

Komornicy u bram szpitali

26 sierpnia 2011

Zobowiązania szpitali publicznych rosną, a wraz z nimi z roku na rok przybywa coraz więcej zajęć komorniczych. Jak wynika z danych samorządu komorników, spraw prowadzonych przez nich w placówkach medycznych w 2009 roku było niecałe 2 tys., a w ubiegłym roku już o ponad 500 więcej. Tendencja wzrostowa utrzymuje się również w tym roku.

Podstawową przyczyną wzrostu zobowiązań szpitali jest niższa wartość kontraktów z NFZ. W latach 2008 – 2010 środki NFZ na leczenie szpitalne systematycznie rosły w granicach 4 – 5 proc. rocznie, zaś w tym roku wartość środków przeznaczonych na leczenie szpitalne uległa zmniejszeniu o około 10 proc. Dodatkowo, o tegoroczne kontrakty z funduszem ubiegało się znacznie więcej podmiotów prywatnych niż w latach poprzednich, co dodatkowo zmniejszyło pulę środków finansowych dostępnych dla publicznych placówek.

Obawy dostawców leków i sprzętu o płynność finansową szpitali spowodowały, że coraz częściej korzystają oni z usług komorników.

Do Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Chełmie w połowie sierpnia zgłosiło się naraz aż czterech komorników z różnych części kraju, a łączna wartość ich egzekucji przekroczyła pół miliona złotych. Szpital z dnia na dzień utracił płynność finansową. Zdaniem Roberta Lisa, dyrektora placówki, zajęcia komornicze w jego szpitalu mają związek z wejściem w życie 1 lipca ustawy o działalności leczniczej, która spowodowała panikę na rynku wiarytelności.

– Nieuchronność przekształceń zadłużonych szpitali oraz możliwość ich upadłości powoduje strach wierzycieli, że nie odzyskają swoich należności – uważa Robert Lis.

W tej sytuacji trudniej niż dotychczas negocjuje się z wierzycielami oraz firmami, które zajmują się obsługą zobowiązań. Mariusz Jędrzejczak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Zgierzu, twierdzi, że wierzyciele usztywnili swoje stanowisko i niełatwo jest wynegocjować rozłożenie płatności na raty lub odroczenie spłaty długów o kilka miesięcy.

Zajęcia komornicze w placówkach medycznych często uniemożliwiają przyjmowanie pacjentów i wypłaty pensji pracownikom. Jednak zadłużone szpitale są i tak lepiej chronione przed zajęciami niż jeszcze przed rokiem. Mogą bowiem wnioskować do sądu o zmniejszenie kosztów egzekucji ich wierzytelności przez komorników.

Od czerwca 2010 r. obowiązują nowe przepisy, zgodnie z którymi szpital może wystąpić do sądu o obniżenie kosztów egzekucji komorniczej. Dzięki temu więcej środków zostanie mu na leczenie czy wypłaty. Jednak czasami zdarza się, że i to nie wystarcza. Na decyzję sądu o obniżeniu opłat zakłady opieki zdrowotnej muszą czekać nieraz nawet pół roku, a sama procedura jest czasochłonna i wymaga poniesienia przez szpital sporych nakładów na obsługę prawną.

Nie byłoby tych kosztów, gdyby marże komornicze zostały ogólnie obniżone – na co nie zgadza się samorząd komorników, który w sierpniu 2010 r., czyli zaraz po tym, jak przepisy dające szpitalom możliwość obniżenia opłat weszły w życie, zaskarżył ich prawomocność do Trybunału Konstytucyjnego.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)